

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 1

(176)

styczeń

2002

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

Migawki z roku 2001

(Patrz str. 3)

AKTUALNOŚCI

Noworoczne
refleksje

LOS

Żegnając Kresy

Początek nowego roku nie może nie inicjować refleksji dotyczących wydarzeń w roku ubiegłym. • 2

W oblodzonym wagonie stłoczeni ludzie leżeli na pryzkach i podłodze. Przez szpary w deskach dostawał się do wnętrza śnieg i zimny powiew. • 4

*Redakcja składa wielkie podziękowania
wszystkim, którzy przystali nam
Świąteczne i Noworoczne pozdrowienia*

УВАГА!

Шановні кияни і гості столиці, повідомляємо, що з 1 січня 2002 р. тимчасово припиняється продаж "Дзєнніка Кїївського" в кіосках ВАТ "Агенство Союздрук" в м. Києві.

Керівництво Союздруку (директор Якименко Ю.Г.) пояснює це передусім "перевантаженням торгівельної мережі Союздруку". Найближчим часом газета має з'явитись у продажу в відділеннях зв'язку м. Києва. Що до поновлення продажу "ДК" в кіосках (редакція докладає зусиль для цього) не останню роль можуть відіграти ваші листи-побажання, які слід направляти за адресою:

м. Київ, 03113 вул. Дружківська, 10. ВАТ "Агенство Союздрук".

Водночас нагадуємо, що найбільш надійним засобом набуття "ДК" була і залишається передплата, яка проводиться усіма відділеннями зв'язку України протягом року.. Передплатний індекс: 30678.

Редакція



Jednym z najważniejszych wydarzeń minionego roku była wizyta Papieża Jana Pawła II do Ukrainy

Gospodarka RP

Rząd RP w niemal ultimatywnym tonie domaga się od Rady Polityki Pieniężnej obniżki stóp procentowych już w styczniu i to nawet o 5 punktów procentowych. RPP, choć nie kwestionuje potrzeby takich cięć, nie chce ich robić pod dyktando rządu, lecz wtedy, gdy sama uzna, że jest taka możliwość.

Cztery lata działalności Rady Polityki Pieniężnej (RPP) przyniosły najniższe w historii III Rzeczypospolitej tempo wzrostu cen i spowodowały polityczną dyskusję o sens niezależności banku centralnego. RPP obniżyła tempo wzrostu cen, chociaż nigdy nie zrealizowała założonego przez siebie celu inflacyjnego. Wzmocniła też złotego, choć sama zrezygnowała z wpływu na jego kurs. Najczęściej podejmowała decyzje, kierując się wydarzeniami z przeszłości.

Radę Polityki Pieniężnej tworzy dziesięć osób. Powstała ona na początku 1998 r. Zamysłem twórców nowej ustawy o NBP, która powoływała ten kolegialny organ odpowiedzialny za politykę pieniężną, było wprowadzenie w Polsce standardów obowiązujących w krajach rozwiniętych. Polski bank centralny miał, co prawda, zagwarantowaną niezależność, ale o stopach procentowych decydował jednoosobowo jego prezes.

Jak wyciągnąć gospodarkę z marazmu?



Premier Leszek Miller rozmawia z ministrem gospodarki Jackiem Pięchotą

W kwietniu 2000 r. rząd, na wniosek NBP, zniósł ograniczenia wahań dla złotego. RPP argumentowała, że w historii nie zdarzył się kryzys walutowy w kraju, który miał płynny kurs. Wtedy bowiem inwestorzy nie mają przeciwko czemu spekulować. Dokonując lokat w walucie danego kraju, muszą uwzględniać nie tylko wysokie oprocentowanie, lecz także ryzyko znaczących zmian kursu. Bank centralny nie ustala żadnego, dolnego czy gór-

nego, poziomu kursu, którego będzie bronił. Teoretycznie może dokonać interwencji, ale nikt nie wie kiedy.

Ekonomiści przyznają, że było to dobre posunięcie. Złoty wzmacnia się, bo mamy wysokie stopy procentowe i Polska jest pewnym kandydatem do członkostwa w Unii Europejskiej. Ale płynny kurs zmusza inwestorów do uwzględnienia ryzyka przejściowego gwałtownego spadku wartości złotego.

Przez cztery lata działania RPP kurs dolara wzrósł o 12,9 proc. a euro (wcześniej licząc markę) spadł o 7,6 proc. Jeśli uwzględnić natomiast inflację, okazuje się, że realna wartość złotego wzrosła. Dolar stracił 15,8 proc. wartości, a euro - 31 procent.

Istotę konfliktu o stopy procentowe między rządem a RPP można by więc - abstrahując od względów ambicjonalnych - sprowadzić w uproszczeniu do sporu o tempo i skalę ich obniżek. Rząd uważa, że obniżenie inflacji do 3,6 proc. (tyle najprawdopodobniej wynosiła ona w grudniu) stanowi wystarczającą przesłankę do znacznego cięcia oprocentowania.

Przedstawiciele RPP zwracali natomiast niejednokrotnie uwagę, że poziom cen w Polsce nie jest jeszcze ustabilizowany i że gwałtowne obniżanie stóp może w tej sytuacji grozić nawrotem inflacji.

Fakty są twarde. Rozwój gospodarki wyhamował prawie do zera, złoty jest drogi, inflacja coraz niższa, a stopy procentowe

wysokie, bezrobocie wzrasta. Wszyscy widzą, że w gospodarce dzieje się źle. Ta sytuacja, zamiast zbliżać polityków i ekonomistów w poszukiwaniu środków zaradczych, wzmacnia konflikt na linii rząd - Rada Polityki Pieniężnej.

Rząd uważa, że jedną z głównych przyczyn osłabienia tempa wzrostu gospodarczego są zbyt wysokie stopy procentowe, i coraz bardziej zdecydowanie naciska na ich obniżenie, grożąc rozmyśleniem uprawnień Rady. Zdaniem Rady przyczyny zwolnienia gospodarki są bardziej złożone i wyciągnięcie gospodarki z marazmu wymaga nie tylko obniżenia stóp procentowych, ale i podjęcia bardzo wielu innych działań, na które większy wpływ ma rząd niż Rada Polityki Pieniężnej i NBP. Chodzi m.in. o kodeks pracy, prywatyzację, ograniczenie wydatków socjalnych, na które Polski dziś nie stać.

Oprac. KOS

(na podstawie inf. internetowej
Macieja Łukasiewicza)

Noworoczne refleksje

Co było, co będzie?

Początek nowego roku nie może nie inicjować refleksji dotyczących wydarzeń w roku ubiegłym. Co się tyczy odrodzeniowego ruchu polskiego na Ukrainie, to nie przyniósł on negatywnych, nieodwracalnych w skutkach niespodzianek. Nawet "sylwestrowe" włamanie i kradzież w redakcji "Dziennika Kijowskiego" nie spowodowały przerwy edycji, a tylko oddaliły plany przekształcenia naszego pisma w tygodnik.

W roku 2001 odbyły się zaplanowane przedsięwzięcia różnych organizacji polskich Ukrainy. Festiwałe "Tęcza Polesia" i "Kwiaty Podola", pierwszy regionalny festiwal folklorystyczny w Dnieprze, konkurs polskiej piosenki estradowej etc. Można tu też wymienić sesje naukowe i szereg imprez w Żytomierzu poświęconych pamięci Ignacego Jana Paderewskiego, konferencję "Polacy Kijowa", konferencję uczonych polskiego pochodzenia w Charkowie, obchody 100. rocznicy urodzin Mariana Hemara we Lwowie i wiele, wiele innych przedsięwzięć.

Trwała rozbudowa organizacyjna. Aktywizuje się młodzież. Powstał ośrodek młodzieżowy "Ogniwo" w Kijowie, który przygotowuje do wydania własne pismo, na razie w postaci wkładki do "DK". Działają młodzieżowe organizacje w innych regionach. Co prawda nic nie słyhać o założonej w roku 2000 ogólnoukraińskiej polskiej organizacji młodzieżowej (druga próba). Prawdziwym przełomowym momentem w dziedzinie oświaty stało się wmurowanie kamienia węgielnego pod szkołę polską w Gródsku Podolskim, na budownictwo której Senat RP wydzielił 2,5 mln USD (!). Otwarcie szkoły przewidziane jest w roku 2002. Jeszcze dwie szkoły budowane są (też za polskie pieniądze) na pograniczu Ukrainy i Polski. Chociaż do zrobienia w oświacie polskiej jest jeszcze bardzo wiele.

We Lwowie pod redakcją Bożeny Rafalskiej powstał miesięcznik społeczno-kulturalny "Lwowskie Spotkania".

Polacy Ukrainy aktywnie uczestniczyli w światowym ruchu polonijnym. Brali udział w II Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z zagranicy, Światowym Forum Mediów Polonijnych, warszawskiej konferencji polonijnej poświęconej implementacji Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych, w różnych międzynarodowych imprezach polonijnych.

Poważnym egzaminem był dla Polaków ukraińskich grudniowy Spis Ludności. Od tego, ilu z

nas zadeklarowało, że są Polakami zależy traktowanie wspólnoty polskiej przez państwo ukraińskie i gremia w świecie.

Wśród ogólnokrajowych wydarzeń przoduje oczywiście wizyta Ojca Świętego, konsekwencje której dla Ukrainy i Polaków są bezcenne.

Życie wspólnoty polskiej na Ukrainie nie jest życiem w getcie. W pamięci pozostały znamienne rocznice: 10. rozpadu ZSRR i powstania niepodległej Ukrainy. Co do wydarzeń za granicą, śledziliśmy za etnicznym konfliktem w Macedonii, potwornymi akcjami terrorystów w Nowym Jorku i Waszyngtonie, antyterrorystyczną operacją w Afganistanie i oczywiście za wyborami w Polsce.

Co nas czeka w roku 2002?

Przykro, ale nie jesteśmy przygotowani do uczestnictwa w kampanii wyborczej do parlamentu i samorządu regionalnego. Wybory zaplanowano na 31 marca. Jakiegoś poważnego przełomu w sytuacji nie przewiduję. Będziemy zapewne powtarzać to, co było w latach poprzednich. Czegoś nowego, poza festiwalami i zakładaniem kolejnych organizacji i zespołów, jeszcze robić nie bardzo umiemy. Dobrze, że (jak zaznaczyłem wyżej) mamy szansę awansu w oświacie polskiej. W biznesie, gospodarce, na znaczących niekiedy stanowiskach Polacy są, ale rzadko przyznają się do swego rodowodu. W tworzeniu grupy narodowej, jej elit, w życiu organizacyjnym nie uczestniczą. Obawiam się, że dorosłe pokolenie Polaków Ukrainy nie jest dziś w stanie dostrzec szansy powtórzyć sukces polskości kresowej. Co z młodymi? Pewien postęp, budzące nadzieję mutacje nie są wykluczone, ale pod warunkiem zachowania w naszym państwie wielokulturowości, co zgodne jest z zamiarami przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej.

Niektórzy próbują sugerować, że Polakom Ukrainy brakuje jedności. Organizacyjnej oczywiście, bo narodowa ma istnieć immanentnie. Cóż zgadzam się, niech będzie i jedność organizacyjna, ale pod warunkiem żebyśmy mieli mocną organizację, mądrego charyzmatycznego lidera, jednocześnie demokratę, i taką ekipę. Ale jak mówił Napoleon: "Republika to dobrze. Tylko gdzie wziąć republikanów?" Więc niech będzie jak jest i niech konkurują. Lecz, jeżeli ktoś wpłata się w coś, to niech nie ciągnie za sobą wszystkich. A w ogóle czy jest w zasadzie możliwa domniemana jedność organizacyjna?

Borys DRAGIN



Budżet dla mniejszości narodowych w Polsce

■ Czasem warto zaglądnąć za przysłowiowy płot sąsiada, aby lepiej zrozumieć własną sytuację. W tym przypadku myślę o kwotach, które rząd RP przeznacza na pomoc mniejszościom narodowym zamieszkującym na jej terenie oraz o tym, jak wygląda kwestia praw Polaków w innych krajach europejskich. Dane na ten temat opublikował "Nasz Dziennik" w swoim 301 numerze. A zatem czytamy i porównujemy...

Mniejszości narodowe w Polsce posiadają przywileje i prawa, o które trudno Polakom w sąsiednich państwach. Mniejszości niemiecka, białoruska czy litewska w Polsce oprócz praw politycznych corocznie otrzymują dotacje z budżetu na działalność kulturalną, wydawniczą, oświatową. Przykładowo w tegorocznym budżecie resortu edukacji środki na dotacje oświatowe dla mniejszości wzrosną o 42 proc., podczas gdy dla polskich samorządów tylko o 4 proc. Tymczasem Polacy w Niemczech nie są nawet uznawani za mniejszość narodową i podobnie jak na Białorusi czy Litwie nie przeznacza się dla nich żadnych kwot.

W polskim budżecie największe środki na mniejszości narodowe zostały przeznaczone w ramach Ministerstwa Edukacji i Sportu w postaci subwencji oświatowych. W Polsce jest 620 szkół i placówek z dodatkowym językiem mniejszości narodowych, do których uczęszczało w zeszłym roku szkolnym 41.905 uczniów. Największą grupę stanowi mniejszość niemiecka – 31.365 uczniów w 345 placówkach. Kolejną grupą to Białorusini – 3.763 uczniów w 40 placówkach. Spora jest też liczba uczniów deklarujących przynależność do kaszubskiej mniejszości etnicznej – 2.761 uczniów w 44 placówkach. Na dalszych miejscach są Ukraińcy – 2.689 uczniów w 136 placówkach, Litwini – 809 uczniów w 23 szkołach, Łemkowie – 131 uczniów w 15 placówkach. Mniejszość żydowska w Polsce prowadzi tylko jedną jednoklasową placówkę. Przewiduje się, że w obecnym roku szkolnym liczba uczniów mniejszości wzrośnie nawet do około 48 tys. System dotacji oświatowych przewiduje, że za samą przynależność do mniejszości należy się zwiększenie zwyczajowej dotacji na jednego ucznia o 20 proc. a nawet 50 proc., jeśli liczba uczniów w szkole nie przekracza 42. W 2000 roku oznaczało to, że podatnicy tylko z tego tytułu zapłacili około 14 mln zł. W roku 2001 była to kwota 17,5 mln zł. Ze wstępnych przewidywań tegorocznego budżetu wynika, że kwota ta w sytuacji ogólnych cięć budżetowych

Czas na zasadę wzajemności

wzrośnie o około 42 proc. i wyniesie prawie 25 mln zł. Dla porównania subwencja oświatowa dla polskich dzieci wzrośnie o 4 proc.

Również podręczniki szkolne dla tych uczniów finansowane są z budżetu polskiego resortu edukacji. W 1999 roku kosztowało to podatnika nieco ponad 2 mln zł, w 2001 roku 3,4 mln zł, a w tym roku – 4,2 mln zł. Kolejne 2 mln zł pójda na dofinansowanie szkół mniejszości narodowych i etnicznych w zakresie kosztów związanych z reformą oświatową. Oprócz tego resort edukacji narodowej postanowił przeznaczyć około 500 tys. zł na aktywizowanie dzieci cygańskich. O tej ostatniej mniejszości nie wspominał też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. W projekcie ustawy budżetowej przeznaczono 2 mln zł na aktywizację społeczności cygańskiej w województwie małopolskim.

Część budżetu polskiego Ministerstwa Kultury przeznacza na działalność kulturalną mniejszości narodowych, w tym na dofinansowanie czasopism.

Polaków nie rozpieszczają

Podstawowym problemem mieszkańców w Niemczech jest to, że nie są oni uznawani za mniejszość narodową. Niemiecki rząd federalny uznaje ich za obywateli niemieckich polskiego pochodzenia. To zamyka drogę nie tylko do preferencji wyborczych, ale również do dotacji budżetowych. Suma pieniędzy przekazywanych przez rząd federalny na działalność Polaków w Niemczech od lat się nie zmienia i wynosi corocznie około 400 tys. marek.

Niemcy podpisali jedynie Ramową Konwencję o Mniejszościach narodowych, nie precyzując jej żadnymi ustawami. Podczas podpisywania tej Konwencji Niemcy zastrzegli, że wobec braku w niej definicji mniejszości narodowej, sami je określą. W ten sposób za mniejszość narodową

na terenie Niemiec uznano tylko Duńczyków i Serbołużan.

– Nie dostajemy żadnych rządowych dotacji na polskie szkolnictwo, strona niemiecka nie umożliwia nam też dostępu do lokalnych mediów: radia i telewizji, nie są również przez nią dofinansowywane nasze pisma – powiedział Aleksander Zajac, szef Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech.

– Rząd białoruski w żaden sposób nie pomaga tutejszym Polakom – uważa Wiesław Kiewlak, wiceprezes Związku Polaków na Białorusi. – Nie mamy żadnej pozycji w budżecie, żadnych dotacji na działalność kulturalną, oświatę czy polską prasę, czasem dostaniemy za darmo salę na koncert.

Podobna sytuacja jest na Litwie. Tamtejsi Polacy też nie są w żaden sposób zasilani z budżetu. Nie dostają dotacji ani na oświatę, ani na podręczniki, ani na działalność kulturalną.

Wieloletnie zaniedbania

Pomimo zmniejszenia dotacji z Ministerstwa Kultury wzrastają subwencje z resortu edukacji, co w globalnym rozliczeniu oznacza dalszy wzrost nakładów na mniejszości narodowe w Polsce. Ich sytuację powinna jeszcze poprawić zaproponowana przez Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych ustawa o mniejszościach narodowych. Zgodnie z nią powołany ma być specjalny urząd, który objąłby opieką wszystkie mniejszości. Ponadto w projekcie jest m.in. zagwarantowane prawo do podwójnego nazwownictwa topograficznego czy drugiego języka urzędowego. Trudno jednak doszukać się podobnych przywilejów dla polskiej mniejszości nawet w państwach, których mniejszości w Polsce są traktowane w komfortowy sposób. Jest to konsekwencją wieloletniego nie stosowania przez polski rząd zasady wzajemności. ■



OTO POLSKA

EUGENIUSZ TUZOW-LUBANSKI

**КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ**
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01054, Украина, Киев, а/я 2
Редакция газеты "Дziennik Kijowski"

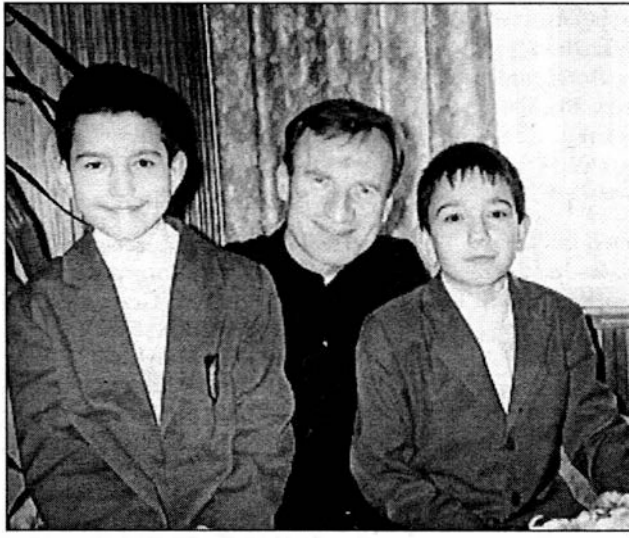
Mieszkańców zachodniej części Ukrainy zapraszamy do słuchania audycji Radia Lwów w języku polskim w każdą środę w godzinach od 16.00 do 18.00 i w sobotę od 9.00 do 12.00 na falach radia "Незалежність"

AM 203,2; FM 106,7

Dobra muzyka polska, wiadomości, informacje ze środowisk polskich, aktualności kulturalne, program katolicki.

Adres do korespondencji:
Львів 79005, вул. Кн. Романа 12,
радіо "Незалежність"
z dopiskiem dla Radia Lwów.

Bądź zdrows i słuchaj
RADIA LWÓW!



Charytatywna organizacja „Caritas” niejednokrotnie okazywała pomoc, w tym i najmłodszym. Na zdjęciu przedstawiciel tej organizacji o. Wiesław Stępień

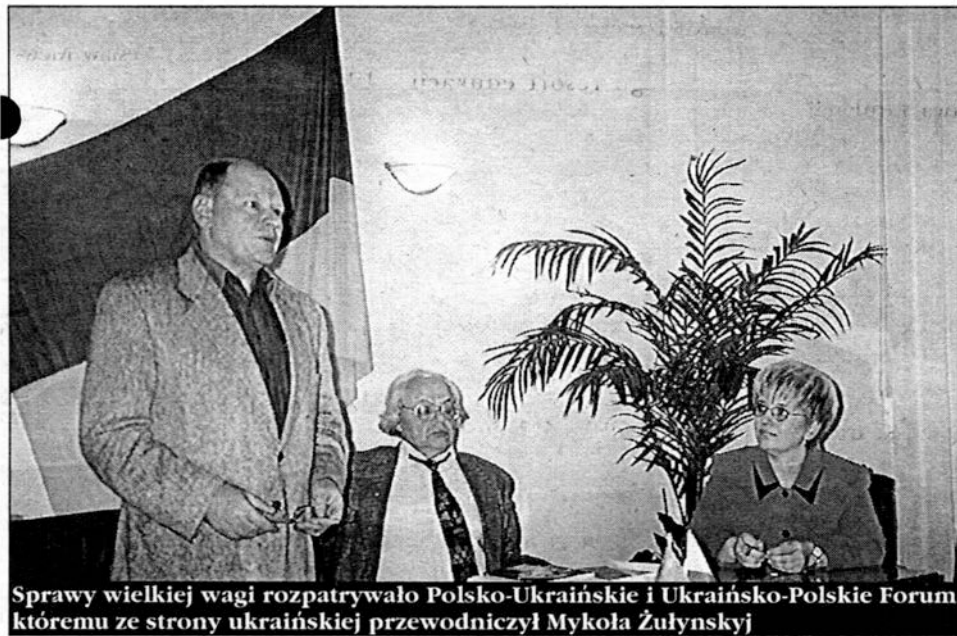


Państwo Bagińscy z Żytomierza - nie obojętni każdej polskiej sprawie w sferze kultury i oświaty. On pisze piosenki i kieruje Domem Polskim. Ona przybliża język polski krajanom



Wszystkie drogi wiodą do Kijowa. Misjonarz Oblat ojciec A. Madej w drodze z Turkmenistanu zawsze odwiedza parafię św. Mikołaja, gdzie był lubianym duszpasterzem

Migawki z roku 2001



Sprawy wielkiej wagi rozpatrywało Polsko-Ukraińskie i Ukraińsko-Polskie Forum, któremu ze strony ukraińskiej przewodniczył Mykoła Żułyński



Rodacy z różnych zakątków świata prowadzili potrzebne debaty na II Zjeździe Polonii i Polaków w Warszawie



Niejednokrotnie gościliśmy z różnych ważnych i pięknych okazji w Ambasadzie RP i Konsulacie Generalnym w Kijowie



Komputery skutecznie pomagają w nauce języka polskiego. Podczas zajęć w Szkole Nr 48 w Kijowie



Rok przyniósł nowe talenty w artystycznym środowisku polskim Ukrainy



Na księgarskim rynku Ukrainy pojawiły się nowe, drukowane po polsku i ukraińsku pozycje literackie, w tym tłumaczenie utworów Czesława Miłosza autorstwa Stanisława Szewczenki (pierwszy od lewej)



Młodzież nie zapominała o Miejscach Pamięci Narodowej



Kościół św. Aleksandra w Kijowie

STYCZEŃ

- 1 WT NOWY ROK
Mieszka, Mieczysława
- 2 ŚR Izidora, Makarego
- 3 CZ Danuty, Genowefy
- 4 PT Eugeniusza, Angeliki
- 5 SO Szymona, Hanny
- 6 N TRZECI KRÓLI
- 7 PN Prawosł.
- BOŻE NARODZENIE
- 8 WT Seweryna, Mściława
- 9 ŚR Juliusza, Marcelego
- 10 CZ Jana, Wilhelma
- 11 PT Honoraty, Feliksa
- 12 SO Czesława, Arkadiusza
- 13 N Bogumiły, Weroniki
- 14 PN Radosława, Hilarego
- 15 WT Pawła, Gabriela
- 16 ŚR Włodzimierza, Marcelli
- 17 CZ Antoniego, Rościława
- 18 PT Piotra, Krystyny
- 19 SO Henryka, Mariusza
- 20 N Ludmiły, Sebastiana
- 21 PN Agnieszki, Jarosława
- 22 WT Anastazji, Wiktora
- 23 ŚR Ildefonsa, Marii
- 24 CZ Felicji, Rafała
- 25 PT Pawła, Ireny
- 26 SO Pauliny, Tytusa
- 27 N Teofila, Ilony
- 28 PN Walerego, Agnieszki
- 29 WT Zdzisława, Franciszka
- 30 ŚR Macieja, Adeli
- 31 CZ Marcelego, Ludwika

LUTY

- 1 PT Brygidy, Ignacego
- 2 SO Klary, Mirosława
- 3 N Błażeja, Telimeny
- 4 PN Andrzeja, Weroniki
- 5 WT Agaty, Izidora
- 6 ŚR Doroty, Bohdana
- 7 CZ Ryszarda, Romualda
- 8 PT Piotra, Irmę
- 9 SO Sabiny, Cyryla
- 10 N Elwiry, Jacka
- 11 PN Bożeny, Lucjana
- 12 WT Nory, Radzimierza
- 13 ŚR Grzegorza, POPIELC
- 14 CZ Metodego, Niny
- 15 PT Jowity, Arnolda
- 16 SO Danuty, Szymona
- 17 N Donaty, Zbigniewa
- 18 PN Krystiana, Sawy
- 19 WT Mirosława, Konrada
- 20 ŚR Leona, Anety
- 21 CZ Eleonory, Cezarego
- 22 PT Marty, Małgorzaty
- 23 SO Romy, Romana
- 24 N Macieja, Sergiusza
- 25 PN Aliny, Jarosława
- 26 WT Filipa, Aleksandra
- 27 ŚR Wasyla, Anastazji
- 28 CZ Makarego, Romana

MARZEC

- 1 PT Antoniny, Radosława
- 2 SO Heleny, Halszki
- 3 N Martyny, Tycjana
- 4 PN Łucji, Kazimierza
- 5 WT Adriana, Fryderyka
- 6 ŚR Róży, Jordana
- 7 CZ Pawła, Tomasza
- 8 PT DZIEŃ KOBIET
Mściławy, Juliana
- 9 SO Katarzyny, Franciszka
- 10 N Cypriana, Marcelego
- 11 PN Edwina, Konstantego
- 12 WT Bernarda, Grzegorza
- 13 ŚR Bożeny, Krystyny
- 14 CZ Leona, Matyldy
- 15 PT Delfiny, Klemensa
- 16 SO Izabeli, Oktawii
- 17 N Gertrudy, Zbigniewa
- 18 PN Cyryla, Edwarda
- 19 WT Józefa, Bogdana
- 20 ŚR Klaudii, Eufemii
- 21 CZ Lubomira, Filomeny
- 22 PT Katarzyny, Bogusława
- 23 SO Zbysławy, Oktawiana
- 24 N Marka, Gabora
- 25 PN Marioli, Wiencysława
- 26 WT Larysy, Emanuela
- 27 ŚR Lidii, Marka
- 28 CZ Anieli, Bohdana
- 29 PT Wiktora, Zenona
- 30 SO Amelii, Dobromiry
- 31 N WIELKANOC

2002

DZIENNIK KIJOWSKI



KWIECIEŃ

- 1 PN Hugona, Grażyny
- PONIEDZIAŁEK WIELKANÓCNY
- 2 WT Władysława, Franciszka
- 3 ŚR Ryszarda, Pankracego
- 4 CZ Izidora, Wacława
- 5 PT Ireny, Wincentego
- 6 SO Izoldy, Celestyna
- 7 N Rufina, Donata
- 8 PN Juliany, Dionizego
- 9 WT Mai, Dymitra
- 10 ŚR Michała, Makarego
- 11 CZ Filipa, Leona
- 12 PT Juliusza, Lubosława
- 13 SO Przemysława, Hermenegildy
- 14 N Lamberta, Waleriana
- 15 PN Anastazji, Cezarego
- 16 WT Julii, Benedykta
- 17 ŚR Stefana, Klary
- 18 CZ Bogusława, Apoloniusza
- 19 PT Konrada, Tymona
- 20 SO Czesława, Agnieszki
- 21 N Anzelma, Bartosza
- 22 PN Eugenii, Leonii
- 23 WT Jerzego, Wojciecha
- 24 ŚR Walerii, Feliksa
- 25 CZ Marka, Jarosława
- 26 PT Marzeny, Klaudiusza
- 27 SO Teofilii, Teofila
- 28 N Pawła, Walerii
- 29 PN Rity, Piotra
- 30 WT Mariana, Katarzyny

MAJ

- 1 ŚR ŚWIĘTO PRACY
Józefa, Romana
- 2 CZ Elizy, Zygmunta
- 3 PT KONSTYTUCJA 3 MAJA
Niny, Jaropelka
- 4 SO Moniki, Floriany
- 5 N Prawosł. WIELKANOC
- 6 PN Judyty, Juranda
- 7 WT Gizeli, Ludmiły
- 8 ŚR Lizy, Stanisława
- 9 CZ DZIEŃ ZWYCIĘSTWA
Bożydara, Grzegorza
- 10 PT Izidora, Antoniny
- 11 SO Igi, Miry
- 12 N Pankracego, Joanny
- 13 PN Serwacego, Roberty
- 14 WT Bonifacego, Dobiesława
- 15 ŚR Zofii, Izidora
- 16 CZ Andrzeja, Jędrzeja
- 17 PT Brunona, Sławomira
- 18 SO Eryka, Aleksandry
- 19 N Iwony, Piotra
- 20 PN Bazylego, Teodora
- 21 WT Wiktora, Kryspina
- 22 ŚR Heleny, Wiesława
- 23 CZ Iwony, Wilhelma
- 24 PT Joanny, Zuzanny
- 25 SO Grzegorza, Urbana
- 26 N Filipa, Pauliny
- 27 PN Jana, Juliusza
- 28 WT Jaromira, Emilii
- 29 ŚR Urszuli, Piotra
- 30 CZ BOŻE CIAŁO
- 31 PT Anieli, Leona

CZERWIEC

- 1 SO Jakuba, Konrada
- 2 N Erazma, Marianny
- 3 PN Leszka, Tamary
- 4 WT Karola, Emmy
- 5 ŚR Waltera, Bonifacego
- 6 CZ Norberta, Doroty
- 7 PT Roberta, Wiesława
- 8 SO Celiny, Maksyma
- 9 N Pelagii, Felicjana
- 10 PN Bogumiła, Małgorzaty
- 11 WT Barnaby, Radomiła
- 12 ŚR Janiny, Onufrego
- 13 CZ Łucji, Antoniego
- 14 PT Michała, Rufina
- 15 SO Wita, Jolanty
- 16 N Aliny, Bertolda
- 17 PN Adolfa, Laury
- 18 WT Marka, Elżbiety
- 19 ŚR Gerwazego, Protazego
- 20 CZ Diny, Bogumiły
- 21 PT Alicji, Alojzego
- 22 SO Pauliny, Tomasza
- 23 N ZIELONE ŚWIĄTKI
Wandy, Zenona
- 24 PN Jana, Danuty
- 25 WT Łucji, Wilhelma
- 26 ŚR Jana, Pawła
- 27 CZ Maryli, Władysława
- 28 PT DZIEŃ KONSTYTUCJI
UKRAINY
Leona, Ireneusza
- 29 SO Piotra, Pawła
- 30 N Emilii, Rajmunda



Pomnik A. Mickiewicza
w Krakowie

LIPIEC

- 1 PN Haliny, Mariana
- 2 WT Jagody, Urbana
- 3 ŚR Jacka, Anatola
- 4 CZ Zygryda, Malwiny
- 5 PT Karoliny, Antoniego
- 6 SO Edwarda, Teresy
- 7 N Nory, Apoloniusza
- 8 PN Edgara, Elżbiety
- 9 WT Lukrecji, Weroniki
- 10 ŚR Malwiny, Samsona
- 11 CZ Olgi, Kaliny
- 12 PT Jana, Wasyła
- 13 SO Jakuba, Małgorzaty
- 14 N Ulryka, Marceliny
- 15 PN Włodzimierza, Angeliki
- 16 WT Mariki, Eustachego
- 17 ŚR Anety, Aleksego
- 18 CZ Erwina, Kamila
- 19 PT Alfredy, Wodzisława
- 20 SO Czesława, Hieronima
- 21 N Daniela, Diany
- 22 PN Marii, Magdaleny
- 23 WT Sławy, Zdzisława
- 24 ŚR Kingi, Krystyny
- 25 CZ Walentyny, Krzysztofa
- 26 PT Anny, Mirosławy
- 27 SO Lilii, Aurelego
- 28 N Aidy, Innocentego
- 29 PN Olafa, Marty
- 30 WT Maryny, Ludmiły
- 31 ŚR Ignacego, Ludomiry

SIERPIEŃ

- 1 CZ Nadii, Alfonsa
- 2 PT Kariny, Gustawa
- 3 SO Lidii, Augusta
- 4 N Jana, Dominika
- 5 PN Oswalda, Stanisławy
- 6 WT Sławy, Jakuba
- 7 ŚR Doris, Kajetana
- 8 CZ Cypriana, Seweryna
- 9 PT Rolanda, Romana
- 10 SO Borysa, Filomeny
- 11 N Luizy, Zuzanny
- 12 PN Klary, Lecha
- 13 WT Diany, Hipolita
- 14 ŚR Alfreda, Euzebiusza
- 15 CZ WNIĘBOWIĘCIE NMP
Marii, Napoleona
- 16 PT Rocha, Joachima
- 17 SO Żanny, Mirona
- 18 N Ilony, Bronisława
- 19 PN Juliana, Bolesława
- 20 WT Bernarda, Sobiesława
- 21 ŚR Joanny, Kazimiery
- 22 CZ Zygryda, Cezarego
- 23 PT Filipa, Apolinarego
- 24 SO DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI
UKRAINY
- 25 N Luizy, Ludwika
- 26 PN Marii, Zefiryny
- 27 WT Józefa, Moniki
- 28 ŚR Patrycji, Wyszomira
- 29 CZ Jana, Sabiny
- 30 PT Róży, Szczęsnego
- 31 SO Ramony, Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 N Idziego, Bronisławy
- 2 PN Juliana, Stefana
- 3 WT Izabeli, Szymona
- 4 ŚR Rozalii, Róży
- 5 CZ Doroty, Wawrzyńca
- 6 PT Beaty, Eugeniusza
- 7 SO Reginy, Melchiora
- 8 N Marii, Radosławy
- 9 PN Ścibora, Sergiusza
- 10 WT Łukasza, Mikołaja
- 11 ŚR Jacka, Dagny
- 12 CZ Gwidona, Radzimira
- 13 PT Eugenii, Aureliusza
- 14 SO Roksany, Bernarda
- 15 N Albina, Nikodema
- 16 PN Edyty, Kornela
- 17 WT Franciszka, Hildegardy
- 18 ŚR Irmy, Stanisława
- 19 CZ Soni, Konstancji
- 20 PT Filipiny, Renaty
- 21 SO Jonasza, Mateusza
- 22 N Tomasza, Maurycyego
- 23 PN Tekli, Bogusława
- 24 WT Gerarda, Teodora
- 25 ŚR Władysława, Aurelii
- 26 CZ Justyny, Cypriana
- 27 PT Damiana, Amadeusza
- 28 SO Wacławy, Wawrzyńca
- 29 N Michała, Michałiny
- 30 PN Zofii, Honoriusza



Pomnik A. Mickiewicza
w Lwowie



2002

DZIENNIK KIJOWSKI



PAŹDZIERNIK

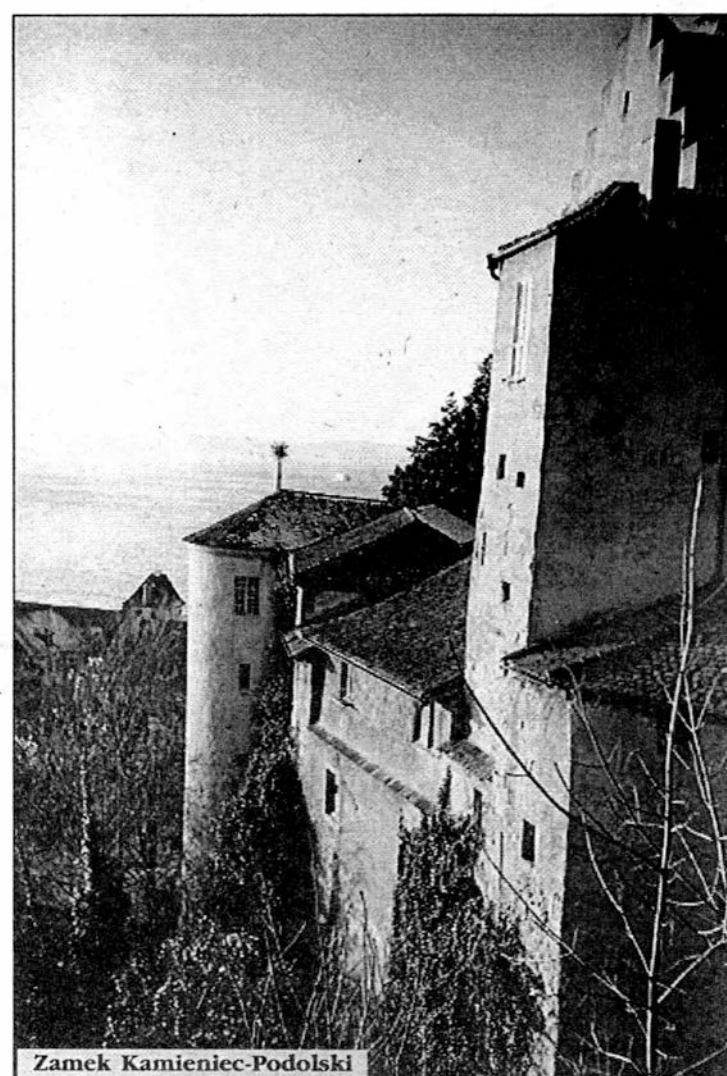
- 1 WT Danuty, Remigiusza
- 2 ŚR Teofila, Haliny
- 3 CZ Teresy, Sylwii
- 4 PT Rozalii, Manfreda
- 5 SO Igora, Flory
- 6 N Artura, Hanny
- 7 PN Marii, Marka
- 8 WT Pelagii, Brygidy
- 9 ŚR Arnolda, Dionizego
- 10 CZ Pauliny, Franciszka
- 11 PT Emila, Aldony
- 12 SO Maksymiliana, Witolda
- 13 N Mikołaja, Edwarda
- 14 PN Lilii, Kaliksta
- 15 WT Teresy, Jadwigi
- 16 ŚR Gawła, Greta
- 17 CZ Wiktora, Małgorzaty
- 18 PT Juliana, Łukasza
- 19 SO Piotra, Ziemowita
- 20 N Ireny, Kleopatry
- 21 PN Urszuli, Hilarego
- 22 WT Halki, Przemysław
- 23 ŚR Marleny, Seweryna
- 24 CZ Rafała, Marcina
- 25 PT Darii, Ingi
- 26 SO Lucjana, Lutosławy
- 27 N Iwony, Sabiny
- 28 PN Szymona, Tadeusza
- 29 WT Dalii, Wioletty
- 30 ŚR Zenobii, Przemysława
- 31 CZ Urbana, Saturnina

LISTOPAD

- 1 PT WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
- 2 SO DZIEŃ ZADUSZNY
- 3 N Bogumiły, Sylwii
- 4 PN Karola, Olgierda
- 5 WT Elżbiety, Sławomira
- 6 ŚR Feliksa, Leonarda
- 7 CZ Antoniego, Żytomira
- 8 PT Seweryna, Klaudii
- 9 SO Ursyna, Teodora
- 10 N Leny, Ludomira
- 11 PN ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI
- 12 WT Renaty, Witolda
- 13 ŚR Mikołaja, Stanisława
- 14 CZ Agaty, Serafina
- 15 PT Alberta, Leopolda
- 16 SO Gertrudy, Edmunda
- 17 N Salomei, Grzegorza
- 18 PN Romana, Romany
- 19 WT Elżbiety, Seweryny
- 20 ŚR Anatola, Sędzimira
- 21 CZ Janusza, Konrada
- 22 PT Marka, Cecylii
- 23 SO Adeli, Klemensa
- 24 N Flory, Emmy
- 25 PN Erazma, Katarzyny
- 26 WT Delfiny, Sylwestra
- 27 ŚR Waleriana, Wirgiliusza
- 28 CZ Lesława, Zdzisława
- 29 PT Błażeja, Saturnina
- 30 SO Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

- 1 N Natalii, Eligiusza
- 2 PN Aurelii, Ksawerego
- 3 WT Franciszka, Kasjusza
- 4 ŚR Barbary, Krystiana
- 5 CZ Sabiny, Kryspiny
- 6 PT Mikołaja, Jaremy
- 7 SO Marcina, Ambrożego
- 8 N Marii, Świątozara
- 9 PN Wiesława, Leokadii
- 10 WT Julii, Daniela
- 11 ŚR Stefana, Waldemara
- 12 CZ Dagmary, Aleksandra
- 13 PT Łucji, Otylii
- 14 SO Alfreda, Izydora
- 15 N Niny, Celiny
- 16 PN Albiny, Zdzisława
- 17 WT Olimpii, Łazarza
- 18 ŚR Gracjana, Bogusława
- 19 CZ Gabrieli, Dariusza
- 20 PT Bogumiły, Dominika
- 21 SO Tomasza, Jana
- 22 N Zenona, Honoraty
- 23 PN Wiktorii, Sławomiry
- 24 WT WIGILIA
Adama i Ewy
- 25 ŚR BOŻE NARODZENIE
- 26 CZ Szczepana
- 27 PT Jana, Zaney
- 28 SO Świętych Młodzianków
- 29 N Dawida, Tomasza
- 30 PN Sabiny, Eugeniusza
- 31 WT Katarzyny, Sylwestra



Zamek Kamieniec-Podolski

Dobroczynność

Najbiedniejsi kijowianie otrzymali noworoczny prezent od Kościoła rzymskokatolickiego. W stolicy Ukrainy - Kijowie w nowo budowanej dzielnicy - Pozniaki (co prawda, na krańcach miasta) uroczysto otwarto i poświęcono Centrum Socjalno-Pasterskie im. Jana Pawła II. Decyzja o powstaniu takiego charytatywnego ośrodka w Kijowie podjęta została podczas wizyty Jana Pawła II na Ukrainie w czerwcu 2001 roku.

Opiekę nad realizacją tego projektu sprawowała Misja Caritas-Spes na Ukrainie. Dobroczynna pomoc Archidiecezji Rzymskokatolickiej w Leccie (Włochy) i katolickiej organizacji charytatywnej Regina Pacis (Włochy) pozwoliła w ciągu pół roku przygotować to Centrum dla niesienia pomocy

Centrum im. Jana Pawła II na Ukrainie

potrzebującym. Głównym zadaniem pracy Centrum im. Jana Pawła II w Kijowie będzie niesienie konkretnej pomocy doprowadzonym do nędzy ludziom. W miarę swoich skromnych możliwości Centrum Caritas będzie udzielać pomocy takim, znajdującym się na marginesie społecznym i pozbawionym opieki lekarskiej osobom. Przy tym przynależność wyznaniowa nie będzie tu miała żadnego znaczenia. Naj-

biedniejsi kijowianie w tej charytatywnej organizacji otrzymać będą pomoc również w sferze duchowej i psychologicznej. W aptece można będzie dostać niezbędne leki. Centrum ma być czynne całodobowo. Dyżurować tu będzie funkcjonariusz ds. migracji. Ostatnio w Kijowie i na Ukrainie wzrosła ilość migrantów, szczególnie z Afganistanu i Pakistanu. Ludzie ci są porzuceni na łaskę losu. A są to najczęściej bardzo



Klucze od Centrum przyjął ks. bp Stanisław Szyrokoradiuk

biedni ludzie, których los zupełnie nie obchodzi wszystkich tych, którzy walczą z tzw. terroryzmem.

Centrum Jana Pawła II na swoje skromne środki będzie próbowało pomóc także i tym uchodźcom.

W poświęceniu Centrum brali udział: Jego Ekscelencja Nuncjusz Apostolski abp Mikołaj Eterowicz, abp Cosmo Francesko Ruppini z Lecce.

Eugeniusz TUZOW-LUBAŃSKI

(Zdjęcie autora)

Losy i drogi

„Sybirak”

Taki tytuł nosi Biuletyn Informacyjny Warszawskiego Oddziału Związku Sybiraków. Dostałam jego numer 2/30 - i byłam przyjemnie zdumiona, kiedy na stronie 60 przeczytałam artykuł o swoim życiu i twórczości! Z autorką tego wywiadu Heleną Kozicką spotykaliśmy się już nieraz podczas Festiwalu Poezji M. Konopnickiej w Przedborzu i Górach Mokrych.

Bardzo wzruszyły mnie wspomnienia Polaków wywiezionych na Syberię. Są tu słowa przyjaźni i uznania pod adresem Ukrainy i jej narodu, wzmianki o słynnych postaciach z naszego kraju, takich jak S. Petlura czy P. Konaszewicz-Sahajdak.

Jaroslawa Pawluk

Od Redakcji:

Gratulujemy, Pani Jarosława, popularności na łamach poczytnych polskich pism i pozwalamy sobie pieśnią, którą słyszała Pani onegdaj od swojej matki, zaanonsować publikację wspomnień 12. letniej dziewczyny, która przeżyła podobny koszmar zesłania.

W STRONĘ SYBIRU

Westchnienie matki i płacz dziecięcy,
Spójrz, Panie Boże, na mękę tę.

W stronę Sybiru kibitka leci,
W stronę nieznanej, daleko hen.

A dziecko płacze - „Ja spać chcę, Mamo,
Mamo, zdejm z nóg mych kajdany te,
Dokąd ty jedziesz, gdzie jest nasz tato,
Gdzie jest nasz domek, zabawki me?”

Nieszczęsna matka struchlała, zbladła,
A po policzkach strumień łez ciekł
I nikt nie widzi i nikt nie słyszy,
A ślad kibitki zmiata śnieg.

Nikt nie zobaczy, nikt nie usłyszy,
Lecz Świętej Pannie padnie do stóp:
„Ja będę, mamciu, u Boga prosić
By Bozia dała prędko ci grób!”

Zima była sroga, temperatura spadła do minus 35 stopni C. W mroźny poranek 10 lutego 1940 roku o piątej nad ranem zbudziło nas łomotanie w drzwi i krzyk: „Odkroj dwier!”. Do mieszkania wpadło dwóch żołnierzy z długimi karabinami i osadzonymi na nich bagnietami, oraz jeden cywil. Żołdacy, w wydłużonych do kostek szynelach, postrzępionych u dołu. Na głowach mieli wysokie, spiczasto zakończone czapki z dużą czerwona gwiazdą.

Strach nas obleciał. Widziałam już ich we wrześnie, zaraz na drugi dzień po wejściu do miasta. Wtedy poszliśmy zobaczyć „wyzwoliciele”. Sprawiali na nas przynębiające wrażenie.

Cywil ostrym tonem rozkazał: „Sobierajcie, czterech poł czasu budiecie pieriesieleni w drugie miejsce”. Dał nam pół godziny na spakowanie się i opuszczenie domu rodzinnego wybudowanego przez moją matkę. Miałam 12 lat. Mama wpadła w rozpacz i zalewała się łzami.

Nie mogła powstrzymać szlochu i cokolwiek robić. Dobrze się stało, że zamieszkała z nami uciekinierka, cofająca się przed nacierającym frontem niemieckim. Pochodziła z Krakowa czy Katowic. Zaczęła nas pakować, a pomagał jej Bolesław - mój brat, starszy ode mnie o 2 lata. Ze ścian zrywaliśmy pośpiesznie kilimy i obrazy, z okien firany i zasłony, z

W oparciu o zapiski 12-letniej Izabelli Czerkawskiej

Zegnając Kresy

łóżek narzuty i pościel. To właśnie dzięki niej sporo wzięliśmy swoich rzeczy, ale nie pozwolono nam zabrać z piwnic żywności.

Z nocnej zmiany w pracy zdążył już wrócić tato. Wziął na ręce 4-letnią Wandę i tak, w rodzinnym komplecie, pod uzbrojoną eskortą opuszczaliśmy nasz dom.

Brnąc w głębokim śniegu opuszczaliśmy rodzinne pielesze. Z mieszkań powychodzili sąsiedzi - jedni, aby nas pożegnać, tak z serca i na zawsze, inni po prostu z ludzkiej ciekawości. Wśród nich znajdowała się żona jednego z naszych lokatorów - lejtnanta Armii Czerwonej. Tato, odchodząc pogroził jej ręką i powiedział: „My tu jeszcze wrócimy”. Ale wtedy jeszcze nie wiedział, że wcześniej umrze, bo skąd miał wiedzieć?

Zapędzono nas na stację kolejową w naszym mieście - Dubnie, gdzie czekał nas już podstawiony pociąg towarowy. Samochodami ciężarowymi dowożono jeszcze Polaków z miasta i okolic. Byli to przede wszystkim osadnicy wojskowi, rodziny wojskowych, gajowi i inni, którzy umieli czytać i pisać po polsku. Odbierano im ciężki bagaż. Wszyscy trzęśli się w

wagonach z zimna i strachu. W końcu ze zgrzytem zasunięto ciężkie masywne drzwi i zaryglowano je od zewnątrz. Każdego wagonu pilnował żołnierz z karabinem.

Lokomotywa gwizdnęła i szarpnęła, pociąg ruszył nabierając prędkości. Zaraz wszyscy głośno zaśpiewali: „Kto się w opiekę odda Panu swemu...”. Potem odmawiali: „Pod Twoją obronę...”. I tak na przemian: pieśni i modlitwy mieszały się z płaczem ludzi tego szaleńczego transportu. Płakały kobiety i dzieci, płakali i mężczyźni. A nawet ja płakałam, bo płakał cały pociąg i na dodatek tak gwałtownie i gwałtownie. Na złaczach szyn jego koła obsesyjnie wystukiwały rytm tęsknej melodii opowiadającej o dalszej tragedii. W tej podróży często zadawałam mamie to samo pytanie: „Co będzie z nami”? Ale i mama zawsze odpowiadała tak samo: „Módl się, moje dziecko, a dobry Bóg nas nie opuści”. Mówiła, że On jedzie w tym pociągu, jest z nami i płacze. To dobrze - pomyślałam - nie jesteśmy osamotnieni, a zły los musi się odmienić.

Przez maleńkie okratowane okienko oglądałam przesuwający się zimowy krajobraz. Mijałyśmy ośnieżone pola, lasy, wieś i miasteczka. Widziałam lisa zmykającego spod pociągu, skaczącego po zaspach śniegu. On może sobie pobiegać, poganiać - jest wolny. Ja też bym tak chciała, ale jestem zamknięta i pilnowana przez uzbrojonego żołnierza. Ale przecież kiedyś byłam wolna. Pewnego razu, w południe, z tatą, wujkiem Frankiem i małą Wandą wyszliśmy na spacer po mieście. Oni trzymali nas za ręce, a ja w pewnym momencie poskarżyłam się tacie, że Wanda na mnie patrzy. Jaka byłam śmieszna i dziecinna! A dzisiaj, to już co innego...

W oblodzonym wagonie słuchaliśmy ludzi leżących na pryczach i podłodze. Przez szpary w deskach dostawał się do wnętrza śnieg i zimny powiew. W podłodze znajdował się wycięty otwór i służył nam za ubikację. Był potrzebny, ale i uciążliwy - wiało z niego śniegiem i zimnem. I tak mijały dni i tygodnie, a nasz pociąg wciąż gwałtownie przed siebie.

Czasami zatrzymywał się w pustym polu, z daleka od ludzkich osad. Wtedy podawano zupełnie ugotowaną w pierwszym wagonie. Były w niej ziemniaki, nieraz trochę makaronu i podsmażona cebula. Wszyscy zjadaliśmy ją z dużym apetytem.

Na posiłek wyprowadzali nas wartownicy, małymi grupami, i dobrze pilnowali, a przy okazji podróży wchodzili pod wagony, załatwiali swoje potrzeby, myli się śniegiem a potem wracali na swoje miejsca. Niektórzy po wyjściu na powietrze mdleli.

Po trzech tygodniach jazdy nasz transport zatrzymał się na stacji Kotlas - przy porcie rzeczonym w ujściu Wyczegdy do Dwiny. Rozładowano wagony i wygnańcy rozlokowali się w różnych zakamarkach dworca. W tych warunkach spędziliśmy trzy dni, a później wszystkich czekała dalsza droga.

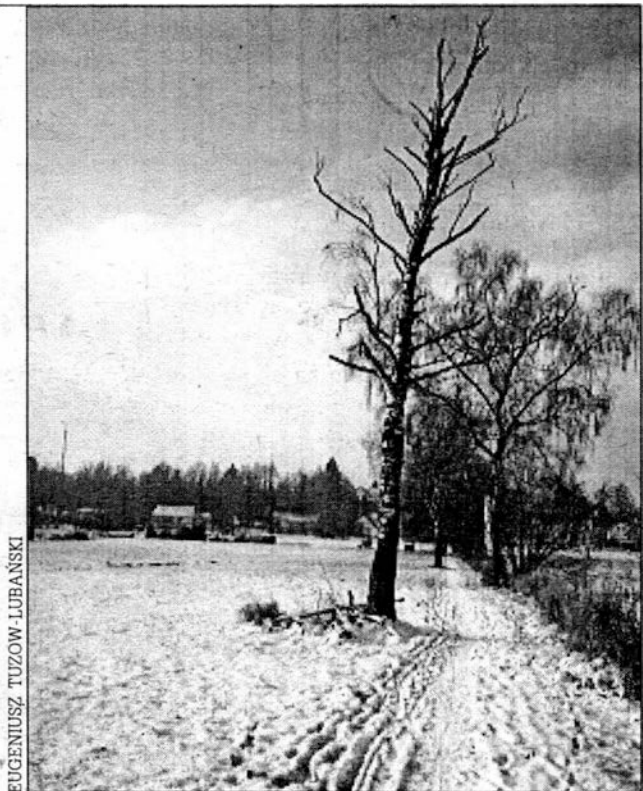
Spotkaliśmy tu sąsiadkę z Dubna, Anielę Prasalską - szufla zagubionych dzieci. Jej mąż ukrywał się, więc zabrano tylko ją z dwójką małych dzieci i kaleką siostrą męża. Nikogo o nic nie pytając wsiedła do najbliższego transportu i pojechała je szukać.

Zaczęto podstawiać sanie, tzw. „duszohubki”. Ładowano na nie kobiety i dzieci, a mężczyźni i chłopcy musieli iść pieszo. Wypadłam z nich na zakręcie wraz z mamą i Wandą w dużą zaspę śniegu. Ale nic złego nam się nie stało. Po drodze zatrzymywaliśmy się w kołchozach na noclegi. A w trakcie przejazdów przez wioski za saniami biegły dzieci i krzyczały: „poljaki”, „pany”, „pomieszczyki”, „burżuje”. Po kilku dniach wjechaliśmy w zamrznięte koryto rzeki Wyczegdy i jechaliśmy dalej. Po pewnym czasie konie i sanie zaczęły zapadać w głębokim śniegu, a pod kopytami i płozami pokazała się woda. Furmani zaczęli pośpiesznie poszukiwać innej drogi.

Po siedmiu dniach, pod wieczór, dotarliśmy do miejsca przeznaczenia. Wtedy jeszcze nikt nie wiedział, że znaleźliśmy się głęboko w tajdze pod Archangielskiem, na dalekiej Syberii.

Mieczysław KILIAN

CDN.



EUGENIUSZ TUZOW-LUBAŃSKI

Proza

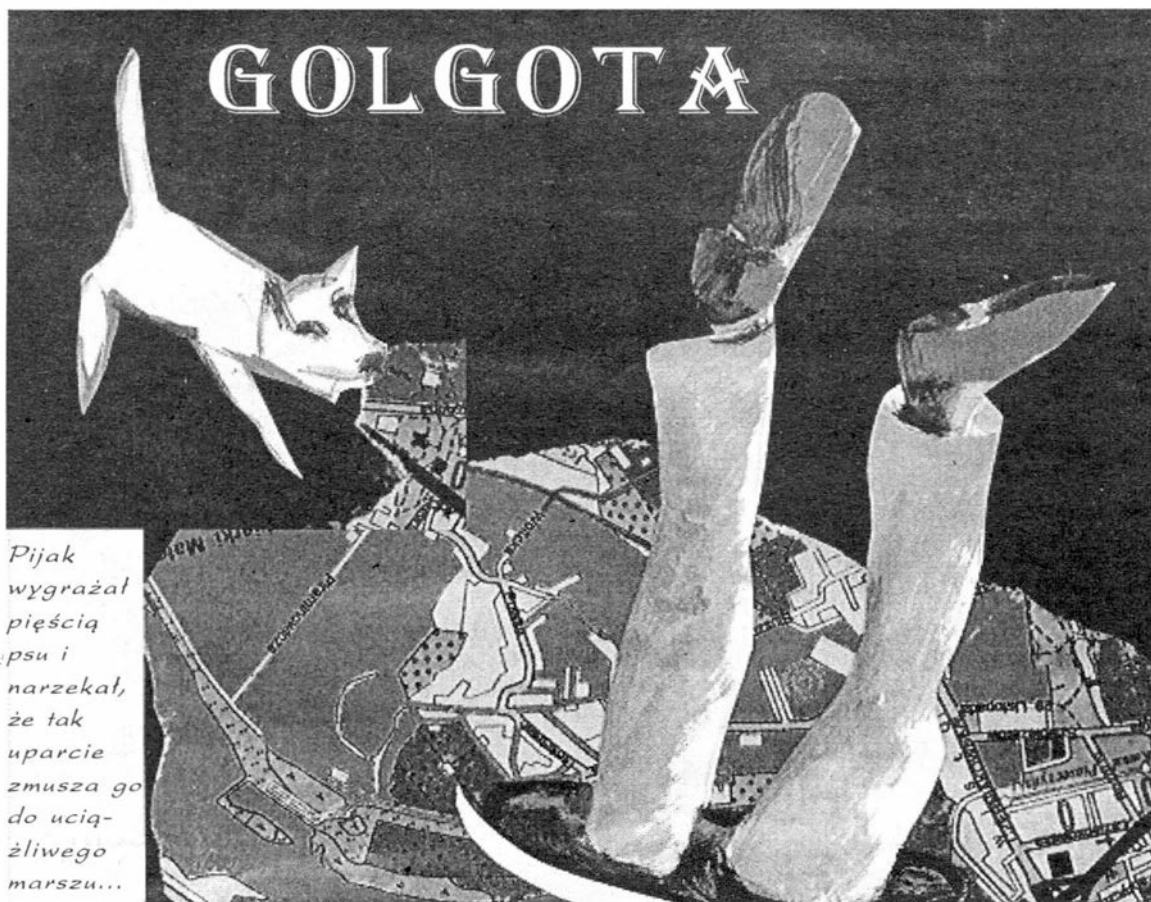
Te promile zdradzieckie, tak gładko wchodzi, sielanka wprost i nic nie wróży wybuchu, który nagle jak granat rozerwie się w ludzkim organizmie. Na nic cały trud kontroli, delikwent kapituluje.

Przed chwilą jeszcze szedł w miarę normalnie, chodnikiem, równo, trochę nim rzucało. Nastąpił zdradziecki atak, promile zaatakowały jego jestestwo. Rzuciło go na jezdnię. Jezdnię pędziły samochody i prawie otarł się o jeden z nich. Mógł zostać potrącony, przejechany. Uratował go tektoniczny ruch wewnętrzny, który odrzucił go z powrotem na chodnik. Zaniósł aż pod drewniany płot otaczający budowę wielkiego domu. Przyłgął siłą rozpędu do płotu, skręcony jak połamana lodyga, opadał na ziemię, ale tajemniczy impuls kazał mu wyprostować się i wałnąć głową o kanciastą belkę wspierającą parkan.

Męczeńska droga pijaka. Bo dażył uparcie przed siebie, miał jakiś cel. A może po prostu zachował resztki świadomości, nie chciał zlegnąć gdzie bądź, pragnął bezpiecznej przystani. Diabeł pijaństwa wyprowadził go z domu i chciał tam powrócić. Stał przy płocie, opadły mu powieki na błędne, ślepe oczy i niezdarnymi ruchami dłoni przesunął po chropawych, nieheblowanych sztachetach; może szukał klamki, wydało mu się, że jest już u celu swej drogi powrotnej.

Nie był jednak samotny. Towarzyszył mu pies. Nieduży, puchaty kundel z zawiniętym filuternie ogonem, koloru płowego; miał trójkątny lisi pysk i sterczące uszy. Pies również przystanął. Czujnymi ślepiami wpatrywał się w człowieka. Ale człowiek go nie widział; oczy miał ciągle przyknięte, a głowa kołysała mu się ciężko.

Pies szczeknął kilka razy. Cienko, głośnie. Pijak drgnął cały i dlonie mocniej zacisnął na szta-



Pijak
wygrażał
pięścią
psu i
narzekał,
że tak
uparcie
zmusza go
do uciążliwego
marszu...

chetach, udało mu się wyprostować z niemalym trudem. Otworzył oczy i potoczył wokół błędnym wzrokiem. Zorientował się wreszcie, że to nie koniec drogi i ruszył dalej. Pies biegł przed nim. Stojące uszy, sterczący jak maszt ogon; poruszał się wolnym truchtem. Coraz to przystawał i ogłądał się czujnie.

Sprawdzał, czy przeładowany promilami człowiek idzie za nim. Pijak znów utknął, dopadła go wzmrożona słabość i próbował oprzeć się na czymś. Ale minęli już ogrodzoną budowę i nie było żadnego oparcia. Zatoczył się i przysiadł w kucki na chodniku. Pies także przystanął i zaszczekał. Głośnie, natarczywie. Był to rozkaz do dalszego marszu. Pijak machnął ręką, oganiał się od tego szczekania. Ale pies nie przestawał nawoływać go do mobilizacji. Człowiek z wielkim wysiłkiem zaczął czy-

nić próby dźwignięcia się z ziemi. Teraz szczekanie psa brzmiało radośnie, wyraźny doping dla syzyfowych wysiłków człowieka. Pijak przybrał wreszcie pozycję stojącą. Szeroko rozstawił nogi i wyglądał jak marynarz na pokładzie rozkołysanego sztormem okrętu.

Ponowił marsz. I znów razem podążają przed siebie. Pies przed człowiekiem o kilka metrów, skupiony, uważny przewodnik, swój trucht dostosował do ślamazarnego człapania pijaka, który czasem coś belkotał gniewnie, może wypominał psu, że za szybko biegnie. Pies czasem przystawał, czekając, aż człowiek się zbliży do niego. Było w tym coś wzruszającego. Przewodnik ślepca i wcale nie jest to niedorzeczne porównanie. Oto właśnie pijak wygraża pięścią psu, narzeka, że tak uparcie zmusza go do uciążliwego marszu bez chwili odpoczynku. Przy-

staje, chce siadać. Pies tańczy dokoła niego i obszczekuje go hałaśliwie. Nie pozwala na postój.

Mijają bramę domu. Pijak już chce tam wchodzić. Siła bezwładu niesie go do bramy. Pies przystanął. Patrzy wymownie, szczeka ostrzegawczo. To nie ta brama. Idą dalej. Druga brama. Ta właściwa. Pies przystanął, ale nie wszedł do bramy, poczekał. Pijak potoczył się zaraz w jej gościnne wnętrze. Przytomniejącym wzrokiem powiódł po znajomych murach. Wkroczyli w podwórze. Na przedzie tego pochodu sterczący żagiel psiego ogona, za nim człowiek.

Było to fascynujące widowisko. Ale już mówiąc poważnie: bez pomocy psa byłaby to naprawdę Golgota! I dlaczego ludzie tak się męczą?

Marek NOWAKOWSKI

Zachowania

W dobie bezrobocia proponujemy państwu porady pod tytułem:

Jak się sprzedać...

- Starannie przygotuj swoje CV, dokładnie opisz tam swoje zalety i doświadczenie z poprzednich prac.
- Idąc na spotkanie, ubierz się w tzw. business suit, czyli strój klasyczny, np. dobrze widziana jest ciemna garsonka albo kostium, zapomnij o zbyt ekstrawaganckich kolorach i szalonym makijażu.
- Przed rozmową z pracodawcą jak najwięcej dowiedz się o firmie, w której starasz się o pracę. Prawie zawsze pracodawca zada pytanie, co wiesz o jego firmie.
- Przed spotkaniem na chwilę zatrzymaj się, wycisz i uspokój.
- W czasie rozmowy bądź rozluźniona, uśmiechaj się, staraj się wyglądać na profesjonalistkę i osobę godną zaufania.
- Mów spokojnie, ostrożnie, uważaj słowa, nie zapędzaj się, nie spoufalaj, później przyjdzie czas na mówienie sobie po imieniu. Utrzymuj kontakt wzrokowy z rozmówcą, nie pokazuj po sobie, że jesteś zestresowana.
- Nie mów źle o poprzedniej pracy.
- Na pytanie o przyczynę zmiany pracy powiedz o braku możliwości dalszego rozwoju swoich kwalifikacji zawodowych.
- Na pytanie o plany na przyszłość wspomnij o dalszej chęci kształcenia się i o zaplanowanej drodze kariery.
- Przygotuj także odpowiedzi na pytania o twoje wady i zalety, reakcje na sytuacje stresowe.
- Przygotuj się na pytanie o twoje zadania w poprzedniej pracy.
- Pamiętaj, że mogą sprawdzić twoje kwalifikacje, przygotuj się na to (język obcy, maszynopisanie itd.).
- Uwierz w siebie - musisz przekonać szefa, że to ty jesteś tego wymarzonego pracownikiem!

Czytelnicy piszą

Jestem Polakiem, członkiem Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Mieszkam na stałe w Charkowie, ale wszyscy moi krewni są w Polsce - w Białymstoku, Sosnowcu, Wrocławiu, Szczecinie, Warszawie. Bardzo lubię Wasze pismo, regularnie go czytam i obecnie jestem jego prenumeratorem. Przesyłam wiersz, w którym wyrażam wdzięczność Bogu za wszystko... (publikujemy mały fragment)

Chwała Tobie, który ratujesz przed pychą serca,
Chwała Tobie, trzeźwiącemu od czadu namiętności,
Chwała Tobie, dopuszczającemu wielki poryw serca,
Chwała Tobie, miazdzącemu duchy ciemności,
Chwała Tobie, Boże, na wieki!

Chwała Tobie, odkrywającemu przede mną niebo,
Chwała Twojej wieczności pośród świata doczesnego,
Chwała Tobie za każde westchnienie smutku mojego,
Chwała Tobie za ziemskie życie -
zapowiedź niebiańskiego,
Chwała Tobie, Boże, na wieki!

Chwała Tobie za każdy krok życia,
za każdy błysk radości,
Chwała Tobie, uczącemu być
niezadowolonym z doczesności,
Chwała Tobie, Ty zwracasz
pokutnikom nieskazitelną lilie czystości,
Ogień i purpurę, złoto i lazur
proroczy mówią o Twojej piękności,
Chwała Tobie, Boże, na wieki!

Anatol MALININ (Charków 12 XII 2001)

Moje uszanowanie, szanowna Redakcjo!

Przepraszam, że nie piszę ten list po polsku, ale przecież dopiero zaczynam uczyć się języka moich przodków.

Прошу Вас, допомогти мені в розшуку (на території Польщі) адреси моїх родичів, дідуся - Молодецького Домініка Сигізмундовича (1877 р. нар.) та бабусі - Молодецької (Загребельної) Михаліни (1870 р. нар.), котрі мешкали в Польщі, потім на Україні і далі в Радянському Союзі - Житомирська обл. Радомисльський р-н с. Заньки. Від мого батька Молодецького Казіміра Доміновича (1917-1979) котрий був репресований (в роках 1941 - 1951) нам нічого не відомо (він ніколи не розповідав про той час).

Я кілька разів звертався до архівів але відповіді не одержав.

І по друге, я виписую і читаю вашу газету "ДК" але маю проблему в придбанні повного польсько-російського, або українського словника для перекладів.

МОЛОДЕЦЬКИЙ О.К.

(м. Джанкой, вул. Свердлова 32/26, Авт. Респ. Крим)

Droga redakcjo!

Pisze do Was czytelnik "Dziennika Kijowskiego". Trochę o sobie. Mieszkam w miasteczku Torczyn, które znajduje się na Wołyniu. Mam 20 lat. Jestem studentem IV roku Ukraińskiego Instytutu Finansowo-Ekonomicznego. Już od dwóch lat czytam Waszą gazetą, bardzo mi się podoba. Przyjmijcie najlepsze pozdrowienia z okazji Nowego Roku. Wierzę, że i nadal wszystko u Was w redakcji będzie dobrze. Powodzenia!

Stanisław ZACHARCZUK (Torczyn)

Drodzy redaktorzy!

Jestem już w wieku emerytalnym i nie szukam sławy, ale są tematy którymi chciałbym się podzielić w prozie i wierszu. Jestem docentem i wykładam jeszcze na Uniwersytecie Pedagogicznym w Żytomierzu.

Antoni LISOWSKI

A oto jeden z przysłanych przez autora wierszy:

U każdego Polaka
Swa droga do Polski.
Jest droga przez burze,
Alarmy i troski.
Jest droga przez pieśni
I tęcze nad polem,
Wiosenne nadzieje,
Utraty i bóle
W czerwonych to makach
I sławy i chwały...
On idzie przez walki
powstańczej Warszawy
Dróg wiele na świecie,
A moja jedyna
Przez przyjaźń do Polski
I do Ukrainy.

LARIX POLONICA RACIB



Narodowy Bank Ukrainy kontynuując serię „Flora i fauna Ukrainy” wprowadził do obiegu srebrną monetę poświęconą unikalnemu okazowi flory karpackiej „Modrzewiowi polskiemu”. (W. Niebrebecki)

KALENDARIUM

- 16.01.1826 - Urodził się Romuald Traugutt - ostatni dyktator powstania 1863 r.
 21.01.1874 - Urodził się Wincenty Witos, działacz ludowy, polityk. (Patrz poniżej)
 20.01.1661 - Założenie Uniwersytetu Lwowskiego.
 22.01.1863 - Wybuch Powstania Styczniowego.
 23.01.1793 - II rozbiór Polski - podział części terytorium Rzeczypospolitej pomiędzy Prusy i Rosję.
 23.01.1905 - Urodził się Konstanty Ildefons Gałczyński, poeta, felietonista.
 24.01.1997 - Zmarł Anatol Romejko, jeden z najaktywniejszych działaczy ruchu polskiego w Kijowie.
 27.01.1891 - Urodził się znany ukraiński poeta Pawło Tyczyna.

NOTKA Z KALENDARIUM

Wincenty Witos



Wincenty już od piątego roku pasał jedyną ojcowską krowę. Ukończył tylko cztery klasy, gdyż bieda nie pozwalała mu na dalszą naukę. Dorabiał na życie jako drwal u księcia Sanguszków. W wolnych chwilach czytał książki z biblioteki gajowego.

Po odbyciu służby wojskowej ożenił się z Katarzyną, która w posagu wniosła mu parę morgów. Z małorolnego stał się chłopem średniozamożnym.

W 1895 roku powstało Stronnictwo Ludowe i Witos natychmiast do niego przystąpił. W 1903 roku został wybrany do Rady Naczelnej PSL, a już w 1908 otrzymał mandat poselski do Sejmu Krajowego we Lwowie.

W 1913 roku doszło do rozłamu PSL - Witos został powołany na stanowisko wiceprezesa nowo powstałego Polskiego Stronnictwa Ludów "Piast". Był bardzo operatywny, dużo jeździł i załatwiał chłopskie sprawy. Wraz z końcem pierwszej wojny światowej staje się jedną z ważniejszych postaci sceny politycznej.

Premierem był w sumie sześćset dni. Pierwszy raz w 1920 r. Po raz drugi w 1923 r. jako premier rządu wyłonionego przez prawicę. Po raz trzeci - 10 maja 1926 r. Po trzech dniach przewrotu majowego rząd podał się do dymisji. Odsuniętemu premierowi nie szczędzono bolesnych upokorzeń. Szydzono z jego chłopskiego pochodzenia.

Wtedy to Józef Piłsudski przystąpił do tworzenia systemu władzy sanacyjnej. Wincenty Witos zdecydowanie wystąpił przeciwko tym poczynaniom.

W 1930 r. zostaje aresztowany i osadzony w twierdzy brzeskiej. Traktowano go tam wyjątkowo brutalnie. Po opuszczeniu Brześcia przed procesem apelacyjnym porzuca Polskę i osiedla się w Czechosłowacji.

Od tego momentu zaczyna powstawać legenda Witosy - "chłopa obalonego przez szlachcica". Chłopi na wiecach domagali się dla niego bezwzględnej amnestii. W 1937 r. odbył się powszechny strajk chłopski krwawo stłumiony przez sanację.

Po zajęciu przez hitlerowców Czech i Moraw Witos powrócił do kraju. Aresztowano go lecz potem zwolniono na półroczny urlop. Witos przejął prezesurę SL i wezwał chłopów do działań dla obrony niepodległości.

We wrześniu 1939 r. został ranny, a następnie uwięziony przez Niemców. Po powrocie do Wierchosławic (już ciężko chory) znajdował się pod stałą kontrolą gestapo. Po wyzwoleniu w 1945 r. powierzono mu funkcję wiceprezesa Krajowej Rady Narodowej.

Zmarł 31 października 1945 r. w Krakowie.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:
 р.р.26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
 МФО322153 код 21459978.

В доларах США:
 BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
 ACC N890-0060-077 IN THE NAME
 OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
 OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
 ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
 Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



Na lekcji biologii pani wezwała do odpowiedzi Jasia. Pokazała mu zdjęcia różnych ptasich nóg i kazała rozpoznać do jakich ptaków one należą. Oczywiście Jasiowi pomyliły się ptaki.

- Siadaj - mówi pani. - Muszę ci postawić pałę. Tylko przypomnij mi swoje nazwisko.

- Jak pani taka mądra - oburzył się Jaś - to niech mnie pani pozna po nogach!

Na lekcji matematyki nauczycielka próbuje wytłumaczyć dzieciom odejmowanie.

- Jeśli pokroję tort na 12 kawałków i dam ci jeden, to jak nazwiesz takie działanie?

- pyta Jasia.

- Skąpstwem, proszę pani.

Tajemnice imion

EUGENIUSZ

Imię pochodzenia greckiego, od eugen, eugenēs - "dobrze urodzony", (szlachetny). Forma łacińska "Eugenius", zromanizowana "Eugen", zdrobniła "Gene". Kilku świętych, imię czterech papieży.

Z przysłów polskich:
 Jeśli da śnieg Eugenii (30 XII), to zima się przemieni; Eugeniego (4 I) lód lub woda pokaże, czy w lipcu (w lecie, w żniwa) będzie pogoda.



Wysuń język i ...

Z wyglądu języka możemy dowiedzieć się o zmianach zachodzących w naszym organizmie:

* Język bardzo suchy jest oznaką cukrzycy;

* Czerwony i błyszczący sygnalizuje choroby wątroby;

* Niebieskawy dowodzi zaburzeń krążenia;

* Z szarobiałym lub burym nalotem może świadczyć o chorobie śluzówki żołądka;

* Z żółtym nalotem o schorzeniach wątroby.

Krzyżówka N 176

U w a g a: NAGRODY
 FUNDUJE FABRYKA
 KOSMETYKÓW "HEAN" z Krakowa

WYKŁUŁO SIĘ Z JAJKA	CHŁUPOT	KROPKA NA NOSIE BYWA GARBO- WANA	ŚWIĘTA KSIĘGA ISLAMU	NISKI GŁOS KOBIECY	OBŁICZE	KACZAN KUKU- RUDZY	PRZEGRAŁ Z DAWIDEM
BOCIANI JĘZYK							PRARABKA PRAŁKI
				MA SYMBOL V			
				GŁOS MĘSKI			
NIEUŻYTEK				NACZYNIĘ DO PRANIA NATARZE			
SKEADNIK BENZYNY		ROŚLINA NA KOMPOT					
				ODZIECIE			

Autor: "Pińcio"

Rozwiązanie krzyżówki z nr 172

Rozwiązania
 prosimy przysyłać
 na adres redakcji
 do 31 stycznia 2002 r.

Poziomo: SZMAT, KASTET, RURKA, RYMARZ, ATENA, DACH, HARC, SZATA, GONIEC, MASŁO, DARWIN.

Pionowo: MARYNARZ, STRACH, STRZAŁ, MORZE, TRAWA, NORWEGIA, JAGODA, HONORY, SZMAŁ, ARSEN.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 172 nagrody książkowe wylosowali:
 Bolesław Wiński z Kijowa i Ludmiła Szpocko z Czerniowca.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



„Газета Київська” - польскомовний
 додаток до газети В.Р. України „Голос України”
 Numer przygotowało kolegium redakcyjne
 reprezentujące wszystkie organizacje
 polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
 Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
 Redakcja „Dziennika
 Kijowskiego”,
 Redakcja „Hłosu Ukrainy”,
 Związek Polaków na Ukrainie
 Adres redakcji: UKRAINA
 01054, Kijów, ul. Gogolewska 23
 Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2
 tel./fax: (044) 216 87 58
 E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01054,
 Київ, вул.Гоголівська, 23
 Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2
 Тел./факс: (044) 216-87-58
 E-mail: pau@dk.com.ua
 р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ
 м. Києва. МФО 322153 код 21459978
 Реєстр.свід. КВ 818свід 11.07.1994р.
 ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678
 Ціна договірна

Przewodzący numer:
 Eugeniusz Tuzow-Lubański

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
 odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów
 nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.
 Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają
 poglądom redakcji.

Газета надрукована у видавництві „Київська правда”

Зам. 249

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16